

Konrad Graczyk
Instytut Pamięci Narodowej
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID 0000-0002-0991-2036

SPRAWA KARNA MICHAŁA SOKOŁOWSKIEGO.
SANOCKI PRZYKŁAD POWOJENNEGO ROZLICZENIA
ZA ZADENUNCJOWANIE ŻYDÓW ORAZ
KOBIETY UDZIELAJĄCEJ IM POMOCY¹

Streszczenie

Artykuł poświęcono przypadkowi pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Michała Sokołowskiego za zadenuncjowanie Żydów ukrywających się w Sanoku oraz kobiety, która im pomagała. W tekście przedstawiono relacje narodowościowe na Sanocczyźnie w przededniu wybuchu II wojny światowej i w jej trakcie, statystykę strat ludności żydowskiej okupacyjnego powiatu sanockiego, podstawy prawne powojennych rozliczeń, sylwetkę denuncjatora oraz okoliczności złożenia przez niego donosu. Przybliżono także postać Wiktorii Kopiczak (Kosar), udzielającej schronienia Żydom, oraz – pokrótce – tok jej procesu przed niemieckim Sądem Specjalnym w Rzeszowie, przez który została skazana na karę śmierci (karę ostatecznie zamieniono na 2 lata więzienia w drodze prawa łaski). Opisano również powojenny proces Sokołowskiego przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie, zakończony wyrokiem 5 lat i miesiąca więzienia oraz utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat.

¹ Artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie (2024/55/B/HS5/00570).

Słowa kluczowe

denuncjacja • pomoc Żydom • kara śmierci • okupacja • Holokaust

Wprowadzenie

Niniejszy tekst stanowi studium przypadku denuncjacji ukrywających się Żydów i kobiety, która udzieliła im schronienia. Celem autora opracowania było zbadanie motywów denuncjatora, uwarunkowań złożenia donosu i jego skutków, powojennego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za ten czyn, a także okoliczności związanych ze świadczeniem pomocy Żydom. Podstawę źródłową artykułu stanowią w głównej mierze akta sprawy karnej przeciwko Michałowi Sokołowskiemu, rozpoznanej przez Sąd Wojewódzki w Rzeszowie w 1954 r., przechowywane w Archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Akta te zawierają nie tylko dokumenty proweniencji sądowej i prokuratorskiej, lecz także protokoły przesłuchań świadków i samego podejrzanego oraz – co bardzo istotne – akta niemieckiego postępowania karnego przeciwko Wiktorii Kopiczak, kobiecie udzielającej schronienia Żydom, zakończonego wyrokiem Sądu Specjalnego w Rzeszowie (*Sondergericht Reichshof*) w 1944 r. Na sprawę tę natrafiłem w toku badań nad działalnością rzeszowskiego sądu specjalnego, jednego z niemieckich sądów specjalnych działających w Generalnym Gubernatorstwie (GG) i przedstawiłem w zarysie w artykule poświęconym Sądowi Specjalnemu w Rzeszowie², w niniejszym opracowaniu chciałbym ją omówić szczegółowo. Przypadek wydaje mi się o tyle wyjątkowy, że czyn będący przedmiotem powojennego rozliczenia przed sądem polskim miał dwojaki charakter – sprowadzał się do zadenuncjowania zarówno ukrywających się Żydów, jak i osoby udzielającej im pomocy.

W tekście krótko opisałem sytuację ludnościową Sanoka w przededniu wojny i w jej trakcie, a także zmiany wynikające z wprowadzenia okupacyjnego podziału administracyjnego. Przybliżyłem tragiczne losy miejscowych Żydów, skupiając się na wydarzeniach w głównych miejscach ich koncentracji oraz na przeprowadzonych wysiedleniach. Jako punkt odniesienia dla omawianego kazusu przyjąłem rozróżnianie

² K. Graczyk, *Z działalności Sądu Specjalnego w Rzeszowie (Sondergericht Reichshof) podczas II wojny światowej*, „Acta Iuridica Resoviensia” 2024, nr 4 (47), s. 55–56.

przez badaczy typy postaw ludności polskiej wobec zagłady Żydów. W dalszej kolejności omówiłem postawy Polaków mieszkańców powiatu sanockiego wobec ściganych Żydów, przywołałem konkretne przypadki osób, które udzieliły im schronienia lub innej formy pomocy, a także zachowania negatywne – denuncjacje. Omówiłem podstawy prawne tytułowego procesu i ich wykładnię w zakresie bezpośrednio dotyczącym się zachowania Michała Sokołowskiego. Przedstawiłem w zarysie jego biografię, a także okoliczności złożenia przez niego donosu. Następnie przybliżyłem życiorys Wiktorii Kopiczak, okoliczności udzielenia przez nią schronienia Żydom oraz skazania jej przez niemiecki sąd specjalny na karę śmierci. Artykuł wieńczy zaprezentowanie powojennego procesu Sokołowskiego oraz refleksja nad jego motywacją.

Sanok jako miejsce świadczenia pomocy Żydom oraz denuncjacji

Opisywane w tekście wydarzenia miały miejsce w Sanoku podczas II wojny światowej. W okresie międzywojennym miasto to było siedzibą powiatu sanockiego, wchodzącego w skład województwa lwowskiego. Tuż przed wybuchem wojny powiat zamieszkiwało około 120 tys. mieszkańców – 50 proc. Polaków, 40 proc. Ukraińców i 10 proc. Żydów. W samym mieście odsetek Polaków był wyższy, wynosił 70 proc., resztę mieszkańców – około 5400 – stanowili Żydzi. Sanok był – obok Rymanowa, Bukowskiej i Jaślick – największym skupiskiem ludności żydowskiej w powiecie. W okresie okupacji niemieckiej stał się siedzibą powiatu ziemskiego (Landkreis Sanok), wchodzącego w skład dystryktu krakowskiego GG³. Jego granice znacznie różniły się od granic przedwojennego powiatu sanockiego – powierzchnia okupacyjnego powiatu ziemskiego wzrosła przeszło dwukrotnie w stosunku do stanu sprzed wojny. Według Rady Głównej Opiekuńczej w 1940 r. zamieszkiwało go około 247 000 osób – 124 000 Polaków (50,3 proc.), 113 000 Ukraińców (45,8 proc.) oraz 9374 Żydów (3,8 proc.)⁴. Dane szczegółowe dla Sanoka z lutego 1940 r. i marca 1942 wykazują odpowiednio 2450 i 2900 Żydów, wśród których znaleźli się przesiedleńcy z Rzeszy, Bielska, Białej, Cieszyna, Krakowa, Łodzi, Sosnowca i Żywca⁵.

³ C. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja ludności na Sanocczyźnie w latach 1939–1944*, „Rocznik Sanocki” 1979, t. 4, s. 31–32; *Sanok. Szlak chasydzki*, s. 8, https://www.sanok.pl/asp/pliki/zakladka_turysta_grafiki/1szlak_chasydzki_sanok_pl.pdf, dostęp 2 I 2025 r. Za konsultacje w toku prac nad artykułem autor składa podziękowanie dr Martynie Grądzkiej-Rejak oraz dr. Tomaszowi Domańskiemu.

⁴ E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014, s. 72.

⁵ *Ibidem*, s. 96.

Z okupacyjnego powiatu sanockiego Żydów ostatecznie wysiedlono we wrześniu 1942 r. Przedtem na jego obszarze były cztery miejsca koncentracji Żydów – Bukowsko, Lesko, Sanok i Ustrzyki Dolne. W Sanoku utworzono również getto, w którym przeciętnie przebywało około 250 osób. Do momentu likwidacji getta w lutym 1943 r. przewinęło się przez nie około 1000 osób⁶. Z miejsc koncentracji wywożono Żydów do obozu w Zasławiu, który był ostatnim punktem zbiorczym przed deportacją do obozu zagłady w Bełżcu⁷.

Obóz pracy przymusowej w Zasławiu, na terenie budowanej przed wojną fabryki celulozy, utworzono już jesienią 1940 r., zlikwidowano zaś po trzech latach. Pierwsi żydowscy przesiedleńcy przybywali do obozu wraz ze swoim mieniem ruchomym, w tym inwentarzem żywym. Latem 1942 r. zaczęli tu trafiać żydowscy mieszkańcy z całego powiatu sanockiego – utworzono wówczas żydowską administrację obozową oraz żydowską policję. Więźniów wykorzystywano do różnego rodzaju prac, takich jak naprawa dróg, rozbiórka pożydowskich domów, praca na roli oraz w warsztatach rzemieślniczych. Nie otrzymywali oni żadnej zapłaty, racje żywnościowe były niewielkie, a warunki życia obozowego – sanitarne i higieniczne – fatalne, tylko część osób nocowała pod dachem. W obozie więźniowie przebywali przez stosunkowo krótki czas – już po kilku tygodniach większość z nich była wywożona do Bełżca⁸.

Z samego Sanoka do obozu w Zasławiu wywieziono Żydów 5 września 1942 r. Osoby starsze i chore zamordowano na miejscu, na sanockim cmentarzu żydowskim. Po kilku dniach z Zasławia wyjechał pierwszy transport do Bełżca, liczący około 4 tys. osób. Latem 1943 r. w obozie odbyły się masowe egzekucje ludności żydowskiej, a także Polaków i Sinti. Szacuje się, że z Zasławia do Bełżca wywieziono na śmierć nie mniej niż 10 000 osób i co najmniej 2000 rozstrzelano w samym obozie. Obóz ostatecznie zlikwidowano pod koniec lata 1943 r. Jako ostatnich zastrzelono na miejscu członków Judenratu i żydowskiej policji obozowej⁹. Według obliczeń Elżbiety Rączy, badaczki zagłady Żydów w dystrykcie krakowskim, na

⁶ *Eadem, Sytuacja Żydów w powiatach leskim i sanockim w latach 1939–1942* [w:] J. Wallach, *Gorzka wolność. Wspomnienia ocalałych z Holocaustu*, oprac. i red. *eadem*, Rzeszów–Warszawa 2022, s. 23.

⁷ Na temat obozu zagłady w Bełżcu zob. R. Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin–Bełżec 2005.

⁸ E. Rączy, *Sytuacja Żydów w powiatach leskim i sanockim...*, s. 23–24.

⁹ *Ibidem*, s. 24; C. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja ludności na Sanoczczyźnie...*, s. 62–69.

terenie okupacyjnego powiatu sanockiego w wyniku Aktion Reinhard wymordowano nie mniej niż 17 240 Żydów: 8000 deportowano do obozu zagłady w Bełżcu, a ponad 9240 rozstrzelano¹⁰.

Historycy wyróżniają cztery główne typy postaw, które mogli przyjąć Polacy w stosunku do napotkanego ściganego Żyda. Pierwsza – zdecydowanie negatywna – była motywowana obowiązującym prawem okupacyjnym, polegała na wydaniu zbiega i sprowadzeniu w ten sposób na niego niechybnej śmierci. Druga oznaczała bierność, gdy dana osoba ani nie wydawała Żyda, ani mu nie pomagała. Trzecia sprowadzała się do udzielenia jednorazowej pomocy. Czwarta polegała na zaopiekowaniu się i udzielaniu schronienia przez dłuższy czas. Dwa ostatnie zachowania należy ocenić jako pozytywne. Jak wskazała Elżbieta Rączy, obecnie większość historyków przyjmuje, że wśród Polaków przeważała druga postawa, nacechowana biernością, na co składało się wiele czynników, poczynając od zaszłości z okresu międzywojennego i wzajemnej nieufności, przez ograniczone kontakty towarzyskie, sprzeczność interesów gospodarczych, odrębności kulturowe i religijne, po niezwykle trudne warunki życia stworzone przez niemieckie władze Polakom¹¹.

Badaczka zwróciła też uwagę, że postawy ludności polskiej wobec zagłady Żydów w powiecie sanockim niewiele się różnią od tych prezentowanych w innych częściach okupowanej Polski¹². Przeważała pomoc indywidualna świadczona na zasadzie ustnej umowy zawartej pomiędzy ukrywanym a osobą udzielającą schronienia. Zazwyczaj przechowywano pojedyncze osoby, ponieważ łatwiej je było wyżywić i ukrywać. Zdarzały się jednak rodziny, które pomagały większej liczbie osób, jak np. rodzina Pyrcaków (Michał, Stanisław i Stefania) z Prusieka k. Sanoka, ukrywająca aż siedemnastu uciekinierów z obozu w Zasławiu¹³. Czasem pomoc była bezinteresowna, czasem odpłatna, dokładnych proporcji nie można ustalić z braku źródeł. Częściej ukrywano Żydów po wsiach niż w miastach, ponieważ na terenach wiejskich było łatwiej o żywność i kryjówkę. Wiązało się to jednak również z trudnościami, gdyż na prowincji – w małych miasteczkach lub na wsi – wszyscy

¹⁰ E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 312, 315.

¹¹ *Eadem*, *Postawy Polaków wobec zagłady Żydów w czasie niemieckiej okupacji na przykładzie starostwa sanockiego*, „Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, nr 11, s. 175.

¹² *Ibidem*, s. 175, 181.

¹³ *Ibidem*, s. 177–178.

dobrze się znali, a nowa osoba od razu rzucała się w oczy i budziła zainteresowanie. Pewną trudność stanowiła także okoliczność, że powiat nie był jednolity pod względem etnicznym, a polityka narodowościowa władz okupacyjnych sprzyjała zaostrzaniu się konfliktu między Polakami a Ukraińcami¹⁴. Nie wiadomo, ilu Polaków w powiecie sanockim pomagało Żydom przetrwać. Z obliczeń Elżbiety Rączy datowanych na 2018 r. wynika, że tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” przyznano 36 polskim mieszkańcom powiatu, którzy przyczynili się do przeżycia 55 osób. Trzeba wszakże mieć świadomość, że liczba uhonorowanych stanowi tylko część ogólnej liczby ratujących¹⁵. Dla porównania można wskazać, że tytuł ten po wojnie przyznano 335 mieszkańcom zachodniej części województwa lwowskiego II RP, obejmującej pięć okupacyjnych powiatów (Jarosław, Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Sanok)¹⁶.

Punktem odniesienia dla analizowanego przypadku denuncjacji niech będą zachowania kilkunastu osób zaangażowanych w pomoc Żydom na terenie powiatu sanockiego, które zestawiała Elżbieta Rączy. Wymieniła ona m.in. Marię Bańkowską i jej siostrę Anielę, które przez kilka miesięcy dożywiały Żydów w getcie w Sanoku; Stanisława Kawskiego, z którego apteki przemycano do sanockiego getta lekarstwa; duchownego Antoniego Porębskiego oraz nieznanego z imienia męża Marii Dżambowej, który ją ukrywał (gdy został aresztowany, opiekę nad kobietą przejęli jego koledzy)¹⁷; Stanisława, Zofię i Władysława Stojowskich z Sanoka, którzy udzielili schronienia pięciu Żydom; małżeństwo Baloskich z Zagórza, które ukrywało rodzinę Rottów; Tadeusza Srogiego i Stanisława Mędryka z Sanoka, którzy pomagali Taubie Felder; Zenobię i Józefa Czekańskich z Sanoka, którzy ukrywali Czesława i Janinę Gumkowskich z Łodzi; Marię Rysz i Stanisławę Kornecką z Sanoka, które ukrywały Leona Felda; Anielę Puć z Zagórza, która dożywiała Arona i Fajgę Goldmanów; Marię Huk z Sanoka, u której ukrywał się niejaki Kupler; Wiktorię Rolnik, u której przeżył wojnę dr Leon Penner, uciekinier z Zaslavia, późniejszy wicepro-

¹⁴ *Ibidem*, s. 177.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Eadem*, *Stan badań nad problematyką ratowania Żydów przez Polaków w zachodniej części województwa lwowskiego* [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022, s. 409.

¹⁷ *Eadem*, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008, s. 55, 57, 76, 97.

kurator Specjalnego Sądu Karnego w Katowicach, prokurator Sądu Apelacyjnego w Katowicach, prokurator wojewódzki w Katowicach oraz dyrektor Departamentu Sądowego Prokuratury Generalnej¹⁸; a także Sprawiedliwych wśród Narodów Świata: Antoninę Bąk z Jurowiec k. Sanoka; Tomasza i Olgę Bilów z Bykowiec k. Sanoka; Stanisława Cara z Łukawicy; Jana Kąkola i Magdalenę Mielniczek z Bezmiechowej; Stanisławę Laskowską ze wsi Długie k. Sanoka; Mirona Lisikiewicza z Leska; rodzinę Piecuchów – Marię, Piotra i ich córkę Marię ze Srogowa Dolnego; wspomnianą już rodzinę Pyrcaków z Prusieka k. Sanoka; Jana i Anielę Raksów z Zasławia; rodzinę Wolańskich – Stanisławę, Władysława, Eugeniusza i Danutę z Jaćmierzowa; Zofię Wajdę-Liro z Leska; rodzinę Woźnych – Michała, Marię i Andrzeja z Markowiec k. Sanoka; Józefa i Franciszkę Zwonarzów z Leska oraz Stefanię, Władysława i Karola Szelków z Niebieszczań¹⁹. Listę tę można uzupełnić na podstawie drugiego tomu publikacji *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, dotyczącego dystryktu krakowskiego GG. Jeśli chodzi o powiat sanocki, to opisano tam zachowania Marii, Katarzyny i Marcina Winiarskich, którzy pomagali nieznaną rodzinie żydowskiej, przekazywali jej żywność i ukrywali krowę; Anny i Franciszka Wronowskich, którzy przez mniej więcej rok ukrywali Izę i Hersza Nagelbuszów i ponieśli śmierć wskutek donosu; Jana Jossego z żoną oraz Piotra Maszczaka, którzy w swoich domach udzielili schronienia Bronisławie Szwarc²⁰.

Podczas okupacji niemieckiej jedni podejmowali działania heroiczne i udzielali schronienia Żydom, drudzy natomiast dopuszczali się czynów haniebnych – np. denuncjacji. Omawiany przypadek łączy się z oboma typami postaw, a późniejsza sprawa karna stanowi przykład powojennych rozliczeń i jako taki egzemplifikuje tzw. sprawiedliwość tranzycyjną²¹.

Pewnych trudności następcza osadzenie analizowanego przypadku denuncjacji wśród innych tego rodzaju spraw, nie dysponujemy bowiem żadnymi wynikami badań statystycznych w tym zakresie. Po wojnie na ławie oskarżonych o negatywne

¹⁸ A. Dziurok, *Osądzenie przestępstw okresu II wojny światowej przez Specjalny Sąd Karny w Katowicach w latach 1945–1946*, Katowice–Warszawa 2024, s. 72.

¹⁹ E. Rączy, *Postawy Polaków...*, s. 25.

²⁰ *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 2: *Dystrykt krakowski Generalnego Gubernatorstwa*, wyb. i oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2020, s. 444, 497–498, 502.

²¹ Zob. na ten temat M. Krotoszyński, *Modele sprawiedliwości tranzycyjnej*, Poznań 2017.

zachowania wobec Żydów zasiadło jedenaście osób mieszkających w powiecie sanockim – dziesięciu Polaków i jeden Ukrainiec. Literatura podaje tego rodzaju negatywne przykłady – zakończone donosami ukrywanie trzech Żydów przez Mikołaja Chanasa w Zagórzcu, Samuela Pechtera przez Magdalenę i Michała Waserów z Cisnej oraz wspomnianych Pyrcaków. W tym ostatnim przypadku uwagę donosiciela zwróciło posiadanie waluty przez głowę rodziny i dokonywanie dużych zakupów żywności. Donosiciele przyczynili się również do ujęcia Sary Langsam, a także rodzin Weinerów i Osterjungów z Sanoka²².

Dekret sierpniowy i jego wykładnia

Dla historyków zajmujących się okupacją niemiecką oraz historyków prawa jest oczywiste, że w Polsce podstawą rozliczeń związanych z postawami i zachowaniami okresu II wojny światowej był dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (dekret sierpniowy)²³. Ten akt normatywny przewidywał karę śmierci za zabójstwa, znęcanie się oraz wszelkie formy prześladowania ludności cywilnej i jeńców wojennych, za donosicielstwo do władz okupacyjnych, a także karę więzienia za szantaż z żądaniem okupu za poniechanie donosu do władz niemieckich²⁴. U podłoża jego wydania legło założenie prawodawcy, że dla prawnokarnej oceny charakteru i skali zbrodni okupanta niemieckiego z okresu II wojny światowej Kodeks karny z 1932 r. nie daje wystarczającej podstawy prawnej. Choć dekret łamał zasadę *lex retro non agit* i stał na niskim poziomie legislacyjnym, po trwającej sześć lat wojnie był oczekiwany przez opinię publiczną²⁵.

²² E. Rączy, *Postawy Polaków...*, s. 178–180.

²³ DzU 1944, nr 4, poz. 16. Tekst jedn. DzU 1946, nr 69, poz. 377.

²⁴ A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 115; *idem*, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 63–64; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 176–180; L. Kubicki, *Zbrodnie z okresu II wojny światowej w świetle prawa polskiego [w:] System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, t. 4, cz. 1, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 153–157; L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963, s. 37, 63–67.

²⁵ R. Gieroń, *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnionych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków 2020, s. 84–86. Zmiany legislacyjne w treści dekretu sierpniowego omówił Roman Gieroń, zob. *ibidem*, s. 87–89.

Szacuje się, że w latach 1944–1960 wydano 21 tys. wyroków w sprawie zbrodni z dekretu sierpniowego²⁶.

W pierwotnym brzmieniu dekret sierpniowy przewidywał w art. 1 karę śmierci dla tego, kto „działając na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej: a) brał lub bierze udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych, w znęcaniu się nad nimi albo ich prześladowaniu; b) działał lub działa na szkodę osób przebywających na obszarze państwa polskiego, w szczególności przez ujęcie lub wywożenie osób poszukiwanych albo prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn”. Przepis wymagał działania umyślnego lub w zamiarze ewentualnym. Na początku 1945 r. przepis przeredagowano i nieco zmieniono jego brzmienie: „Kto, idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, działał lub działa na szkodę osób poszukiwanych lub prześladowanych przez władzę okupacyjną, z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za przestępstwa pospolite), przez ich wskazanie, ujęcie lub wywożenie, podlega karze śmierci”. Ostateczne brzmienie art. 1 dekretu sierpniowego otrzymał w grudniu 1946 r.: „Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych; 2) przez wskazanie lub ujęcie działał na szkodę osób ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych poszukiwanych lub prześladowanych przez władze, podlega karze śmierci”²⁷.

Kilka sformułowań użytych w przepisach wymagało wyjaśnienia w praktyce sądowej. Pojęcie „udział w dokonywaniu zabójstw” rozumiano szeroko, obejmowano nim podżeganie i pomocnictwo, jak również uczestnictwo w policyjnych sądach doraźnych²⁸. Dodatkowo orzecznictwo zakwalifikowało do tej kategorii „nie tylko takie czynne wystąpienia sprawcy, które bezpośrednio powodują śmierć mordowanych ofiar, a więc pozostają w ścisłym przyczynowym związku z fizycznym aktem zabójstwa, lecz również takie działania, które nie przyczynia-

²⁶ A. Kornbluth, „Jest wielu Kainów wśród nas”. *Polski wymiar sprawiedliwości a Zagłada, 1944–1956*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 161.

²⁷ A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002, s. 73–74.

²⁸ A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 64.

jąc się bezpośrednio do zabójstwa, stanowią jednak pewną pomoc i poparcie dla bezpośredniego sprawcy”²⁹.

Dekret sierpniowy posługiwał się dwoma nowymi pojęciami, nieznanymi dotychczasowemu polskiemu prawu karnemu – „ujęcie” i „wskazanie”. Ewolucja zwłaszcza wykładnia pierwszego z nich. Początkowo – w lutym 1947 r. – Sąd Najwyższy opowiedział się za ścisłą interpretacją, koncentrując się na aspekcie indywidualnym czynu, a nie na „braniu udziału” w ujęciu lub wskazaniu. Towarzyszyło temu dążenie do ograniczenia liczby wyroków śmierci. Przedstawiciele doktryny krytykowali jednak to stanowisko i pod wpływem tej krytyki „ujęcie” zaczęto interpretować rozszerzająco. Na przykład w październiku 1949 r. Sąd Najwyższy ocenił, że pod termin „ujęcie” podpadały nie tylko czynności zmierzające do fizycznego ujęcia, lecz także wszystkie inne czynności wykonane po ujęciu, ukierunkowane na oddanie ofiary w ręce organu okupanta³⁰.

„Wskazanie” sprawiało mniej problemów. Uważano za wystarczające – poza „pójściem na rękę” władzy niemieckiej – samo wskazanie okupantowi osoby poszukiwanej lub prześladowanej, bez względu na dalsze skutki tego czynu. Nie wymagano, aby sprawca był bezpośrednio ukierunkowany na oddanie danej osoby na zagładę – wystarczyło, że osoby były ścigane lub prześladowane przez władze hitlerowskie, a sprawca, oddając je w ręce tych władz, działał na ich szkodę³¹. Wskazaniem w rozumieniu art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego mogło być złożenie przed władzami okupacyjnymi doniesienia zgodnego z prawdą albo złożenie zeznania wobec tych władz i mogło ono stanowić działanie na szkodę w rozumieniu art. 2 dekretu sierpniowego³². Na przykład fałszywe doniesienie do tajnej policji państwowej przeciwko osobie, która w sposób gorliwy pełniła służbę w interesie władzy niemieckiej i sama dopuszczała się czynów stanowiących zbrodnie w świetle dekretu sierpniowego, nie mieści się w dyspozycji art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego ze względu na brak zarówno „przedmiotowych, jak i podmiotowych znamion pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego”³³. Przegląd praktyki sądowej uprawnia

²⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z 13 VII 1965 r., sygn. IV KR 98/65, OSNKW 1965/11/133, Lex nr 121217.

³⁰ A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...*, s. 76; R. Gieroń, *Półmrok...*, s. 304–306.

³¹ A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...*, s. 80–81.

³² Wyrok Sądu Najwyższego z 25 XI 1950 r., sygn. K 1274/50, OSN(K) 1952/2/18, Lex nr 161078.

³³ A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...*, s. 74.

do konkluzji, że nie każde wskazanie „osób poszukiwanych lub prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn” stanowiło „pójście na rękę władzy państwa niemieckiego”, a więc nie każde doniesienie podlegało karze. Konfident, który – idąc na rękę władzy III Rzeszy lub państwa z nią sprzymierzonego – składał donos do tajnej policji państwowej, popełniał przestępstwo z art. 1 lub 2 dekretu sierpniowego, w zależności od jego treści. Jeśli treść była nieznana, czyn należało kwalifikować na podstawie art. 2 dekretu sierpniowego jako działanie na szkodę państwa polskiego w czasie wojny z Niemcami³⁴. Omówiony przepis art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego znalazł zastosowanie w omawianej sprawie Michała Sokołowskiego.

Denuncjator i denuncjacja

Michał Sokołowski urodził się 28 sierpnia 1911 r. w Sanoku, miał obywatelstwo polskie i był narodowości polskiej. Nie zdobył żadnego wykształcenia – był analfabetą. Od 1927 r. pracował w sanockim magistracie jako kanalizator, z przerwą na odbycie służby wojskowej w latach 1935–1936. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany, a po powrocie z działań wojennych ponownie podjął pracę w magistracie w Sanoku – jako palacz i sprzątacze. W 1936 r. zawarł związek małżeński, w którym urodziło się dwoje dzieci. W 1945 r., po orzecznym rozwodzie, wstąpił w nowy związek małżeński, w którym urodziło się troje dzieci. Wtedy też został strażakiem zawodowym w Sanoku, który to zawód wykonywał do momentu aresztowania. W czasie powojennego śledztwa zadeklarował pochodzenie chłopskie oraz przynależność do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej³⁵.

W okresie okupacji niemieckiej Sokołowski pracował w magistracie. W 1942 r. przydzielono mu mieszkanie po zamordowanych w Holokauście Żydach. Ponieważ otrzymywane wynagrodzenie w wysokości 15 zł miesięcznie nie pozwalało mu utrzymać rodziny, zaczął dodatkowo trudnić się handlem. Handlował cukrem, tytoniem, papierosami, kamieniami do zapalniczek, sacharyną oraz chlebem. Za nielegalny handel na rynku w Sanoku kilkukrotnie był karany przez tajną policję

³⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z 9 XI 1951 r., sygn. II K 308/51, OSN(K) 1952/2/17, Lex nr 161076.

³⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (dalej AIPN Rz), 358/161, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 10 VIII 1954 r., k. 22–24.

państwową oraz policję granatową³⁶. Po raz pierwszy – w 1941 r. – aresztowali go funkcjonariusze policji granatowej, za handel tytoniem został wtedy zatrzymany na pięć tygodni. W 1943 r. został ponownie aresztowany w związku z nielegalnym przechowywaniem skóry na buty, tym razem przez funkcjonariuszy policji kryminalnej. Podczas rewizji znaleziono u niego 20 kg cukru, 2 tys. sztuk papierosów oraz 150 zł³⁷.

Według relacji Sokołowskiego, złożonej w toku powojennego śledztwa (w 1954 r. w Rzeszowie), w areszcie niemieckim był on przesłuchiwany w kwestii pochodzenia znalezionej skóry i innych towarów. Nie chciał ujawnić swego źródła, został więc mocno pobity, stracił część zębów. Aby uniknąć dalszych tortur, zmyślił, że towar dostaje od nieznanego mu osoby przyjeżdżającej z Krakowa w środy i piątki. Przez trzy kolejne tygodnie policjanci zabierali go na dworzec kolejowy oraz rynek, gdzie miał wskazać poszukiwaną osobę. Ponieważ starania te nie dały rezultatu, wznowiono przesłuchania połączone z biciem. Szef policji kryminalnej (niestety nie udało się ustalić jego personaliów) odstąpił w końcu od tematu skór i za pośrednictwem tłumacza Stanisława Ślęzaka³⁸ miał zaproponować Sokołowskiemu wyjście na wolność, pod warunkiem że będzie wskazywał miejsca, w których ukrywają się Żydzi. Sokołowski odpowiedział, że nie zna takich miejsc, obiecał jednak, że będzie ich szukał, po czym został zwolniony, bez dokonywania jakichkolwiek formalności w rodzaju podpisania zobowiązania do współpracy³⁹.

³⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 10 VIII 1954 r., k. 25; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 30 VIII 1954 r., k. 29.

³⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 30 VIII 1954 r., k. 30.

³⁸ Stanisław Ślęzak urodził się w 1895 r. w Wysokiej, w powiecie rzeszowskim. Od 1919 do 1939 r. służył w Policji Państwowej, doszedł do stanowiska kierownika komórki śledczej Komendy Powiatowej w Sanoku, w czasie okupacji służył natomiast w policji kryminalnej. W 1953 r. został skazany na mocy wyroku Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie na 2 lata więzienia za to, że od 1927 do 1935 r. w Sanoku jako komendant posterunku, a następnie pracownik komórki śledczej komendy powiatowej policji przyczynił się do dręczenia członków Komunistycznej Partii Polski i członków Polskiej Partii Socjalistycznej – Lewicy aresztowanych z powodu ich działalności politycznej. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 0298/559, t. 5, Raport o zezwolenie na wszczęcie ewidencyjnego rozpracowania przeciwko Stanisławowi Ślęzakowi z 28 III 1952 r., k. 74; *ibidem*, Wniosek o zezwolenie na areszt Stanisława Ślęzaka z 22 IX 1952 r., k. 85–86; AIPN Rz, 052/221, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie w sprawie karnej przeciwko Stanisławowi Ślęzakowi z 21 VII 1953 r., k. 4.

³⁹ AIPN Rz, 358/161, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 31 VIII 1954 r., k. 32–33.

Sokołowski podczas przesłuchania twierdził, że wbrew podjętemu zobowiązaniu wcale nie szukał Żydów. Jedną z jego klientek przy okazji kupowania chleba powiedziała mu, że w budynku przy ówczesnej ul. Adolfa Hitlera (obecna ul. 3 Maja) kilkakrotnie w godzinach wieczornych i nocnych widziała światła w oknach piwnicy. Po kilku tygodniach Sokołowski spotkał się ze Ślęzakiem i powtórzył mu tę informację. Policjant sporządził notatkę (datowaną na 19 lipca 1943 r.):

Staje informator Michał Sokołowski, zamieszkały w Sanoku przy ul. Adolfa Hitlera 17, i donosi, że w piwnicy pod kamienicą przy ul. Adolfa Hitlera za fryzjernią Marzyńskiego w kierunku sklepu Breckhoda już od dłuższego czasu w porach popołudniowych i wieczornych pokazuje się światło. Jest to piwnica pusta pozostała po Żydach. Bliższe szczegóły w tej sprawie zapoda mieszkająca naprzeciw tej piwnicy kobieta, której nazwiska Sokołowski nie zna, a którą wskaże⁴⁰.

Miało to być jego jedyne spotkanie z policjantem. Pytany o motywy przekazania informacji, Sokołowski przyznał, że liczył na zwrócenie towarów ujawnionych i zabranych podczas rewizji, co jednak nie nastąpiło⁴¹. Dzień po przekazaniu informacji Sokołowski dowiedział się na rynku, że we wskazanym przez niego miejscu funkcjonariusze policji kryminalnej złapali Żydów⁴². Zaprzeczał, że za ich wydanie otrzymał wynagrodzenie⁴³. Pytany o współpracowników Gestapo w Sanoku i miejsca ich przebywania, Sokołowski wymienił trzy osoby, które wydawały Żydów. Haniebnej działalności jednej z nich był osobiście świadkiem:

Znałem kilka osób, którzy współpracowali z policją kryminalną, wydawali Żydów w ich ręce, nawet sam byłem świadkiem przy takich wypadkach. Pewnego razu przyszedł do mojego mieszkania Słysz po zakup papierosów, w toku rozmowy powiedział mi, że w tym budynku, gdzie mieszka, ukrywają się Żydzi, ja na to odpowiedziałem: „ty lepiej weź się za robotę, a nie zajmuj się Żydami”. Po

⁴⁰ *Ibidem*, Odpis notatki policyjnej z 19 VII 1943 r., k. 79. W cytacie poprawiono interpunkcję oraz rozwinęto skróty.

⁴¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 31 VIII 1954 r., k. 33; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 2 IX 1952 r., k. 39–40.

⁴² *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 4 IX 1954 r., k. 41.

⁴³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 8 IX 1954 r., k. 49.

upływie dwóch godzin zauważyłem, jak Słysz prowadził trzech gestapowców do tego budynku, w którym on mieszkał, upłynęło pół godziny, gestapowcy prowadzili z tego budynku rodzinę Wajnerów. Zaznaczam, że Słysz obecnie siedzi w więzieniu⁴⁴.

Odnosnie do wiarygodności wyjaśnień Sokołowskiego, które składał jako podejrzany, chciałbym zwrócić uwagę, że był on człowiekiem bez wykształcenia, niepiśmiennym, intensywnie przesłuchiwanym przez kilkanaście dni na różne okoliczności przez różnych przesłuchujących, którzy wielokrotnie pytali go o te same sprawy, zapewne starając się wychwycić ewentualne kłamstwo. Mimo to złożone wyjaśnienia zmienił tylko raz – dotyczyły one rzekomego skazania przez sąd za handel oraz odbytej kary w wymiarze 6 miesięcy⁴⁵. Odpowiedź swą skorygował od razu po ponownym zapytaniu przez przesłuchującego o wymiar kary oraz część kary odbytej i przyznał się do fałszywości uprzednich twierdzeń motywowanych chęcią obrony⁴⁶. Krytyka źródła nie daje podstaw do wątpienia w treść jego wyjaśnień, a w toku powojennych postępowań karnych prowadzonych wobec mieszkańców Sanoka w związku z działalnością na szkodę osób cywilnych nazwisko Sokołowskiego nie jest wymieniane wśród innych nazwisk konfidentów niemieckiej policji⁴⁷. Na tej podstawie pośrednio wnioskuję, że jego współpraca z policją miała – tak jak sam to przedstawiał – charakter incydentalny, a nie stały. Jest to według mnie kwestia o tyle istotna, że pozwala zminimalizować lub wręcz wykluczyć możliwość dopuszczenia się przez Sokołowskiego innych wskazań w rozumieniu dekretu sierpniowego.

Ofiary donosu

Wiktoria Kopiczak (po wojnie wzięła ślub i zmieniła nazwisko na Kosar), Polka, która udzielała pomocy i schronienia wyżej wymienionym Żydom, urodziła się w 1900 r. w miejscowości Grabówka w powiecie brzozowskim. Ukończyła pięć klas

⁴⁴ *Ibidem*, k. 50. Niestety sprawdzenie tych nazwisk pod kątem powojennej odpowiedzialności karnej dało wynik negatywny.

⁴⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 30 VIII 1954 r., k. 30.

⁴⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Michała Sokołowskiego z 1 IX 1954 r., k. 37.

⁴⁷ Np. AIPN Rz, 00141/534/J, Protokół przesłuchania świadka Józefa Kubiaka z 5 IV 1950 r., k. 6–7; *ibidem*, Odpis własnoręczny zeznania aresztowanego agenta S.D. w Sanoku Józefa Kubiaka, sierpień 1950 r., k. 46–47.

szkoły powszechnej, nie zdobyła żadnego zawodu i początkowo pracowała na roli. Następnie przez 12 lat – do 1939 r. – była zatrudniona w charakterze wyrobniczki domowej u Żydówki Sary Wenig, właścicielki sklepu delikatesowego.

Wenig posiadała w Sanoku dwa domy, z których mniejszy, składający się z dwóch pokoi i dwóch kuchni, niedługo po wkroczeniu Niemców przepisała na Polkę. W 1942 r. syn Sary Wenig – Eisig – przygotował sobie w tym domu kryjówkę. Gdy we wrześniu 1942 r. deportowano Żydów z Sanoka, Eisig Wenig i jego siostra Ida Schreiber zbiegli i zwrócili się do Kopiczak o pomoc. Ta przyjęła ich do siebie, a ich pobyt trwał w sumie jedenaście miesięcy, aż do ujęcia przez policję kryminalną w lipcu 1943 r. Żydzi ukrywali się w specjalnie przygotowanym do tego pomieszczeniu – spiżarni (piwnicy) przybudowanej do domu. Wejście do spiżarki znajdowało się w kuchni zamieszkaney przez Polkę i było zastawione szafą. Żywność kobieta kupowała w części za pieniądze otrzymane od Żydów, w części za własne środki.

Owego feralnego dnia Kopiczak – według jej własnej relacji – już po zmroku wróciła z pracy (opiekowała się dziećmi sąsiadów), a gdy tylko weszła do mieszkania, Eisig Wenig odsunął szafę i stanął w kuchni. Powiedział, że ktoś chodził wokół domu i że zapewne była to policja kryminalna. Kobieta ponownie udała się do sąsiadki Janiny Lurskiej, której dziećmi się zajmowała. Po upływie godziny w mieszkaniu Lurskiej zjawił się policjant i zażądał otwarcia piwnicy. Na polecenie Lurskiej Kopiczak wzięła klucze i poszła otworzyć drzwi. Policjant wskazał na jej mieszkanie. Po otwarciu do środka weszło pięciu policjantów. Udali się prosto do szafy, odsunęli ją i wyprowadzili Idę Schreiber i Eisiga Weniga, których zaczęli bić. Eisigowi Wenigowi udało się wykorzystać nieuwagę policjantów i uciec, po dwóch dniach został on jednak zastrzelony przez funkcjonariuszy *Polnische Polizei*⁴⁸. Schreiber i Kopiczak policjanci zabrali do sanockiego więzienia. Kobiety pięć tygodni przebywały w jednej celi. Po tym czasie Żydówka została zastrzelona⁴⁹, natomiast przeciwko Polce w grudniu 1943 r. do Sądu Specjalnego w Rzeszowie

⁴⁸ AIPN Rz, 358/161, Zapiszek urzędowy z 21 VII 1943 r., k. 197. Na temat postaw polskiej policji granatowej wobec Zagłady zob. T. Frydel, *Zwykła organizacja, nadzwyczajna przemoc państwowa. Polska policja granatowa a Zagłada we wschodniej części dystryktu krakowskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2021, nr 17, s. 99–134.

⁴⁹ AIPN Rz, 358/161, Protokół przesłuchania świadka Wiktorii Kosar z 13 X 1954 r., k. 75–76.

wniesiono akt oskarżenia. Akta sprawy zachowały się i zostały dołączone do materiału dowodowego w powojennym procesie karnym przeciwko Sokołowskiemu, toteż można na ich podstawie poczynić pewne ustalenia.

Niemieckie akta postępowania karnego zawierają kilka interesujących dokumentów, np. oryginalną notatkę policyjną sporządzoną po polsku na podstawie ustnego meldunku Sokołowskiego oraz jej tłumaczenie na język niemiecki, a także nakazy przyjęcia do więzienia policji bezpieczeństwa w Sanoku pięćdziesięciodwuletniej Idy Schreiber oraz czterdziestotrzyletniej Wiktorii Kopiczak, datowane na 20 lipca 1943 r.⁵⁰ Ta ostatnia tego samego dnia była przesłuchiwana i podała więcej szczegółów interesującej nas sprawy.

Według złożonych wyjaśnień do mieszkania Kopiczak we wrześniu 1942 r. przyszliz Żydzi: Ida Schreiber, Eisig Wenig oraz niejaki Lerner z żoną. Prosilili ją usilnie o gościnę, obiecywali wysokie wynagrodzenie po wojnie oraz finansowanie bieżących potrzeb do jej zakończenia. Polka nie zgodziła się, oświadczyła, że jeśli u niej pozostaną, to ona sama odejdzie. Tego dnia Żydzi opuścili mieszkanie, wychodząc przez okno. Niedługo po tym Lernerowie zostali ujęci przez policję, natomiast Schreiber i Wenig zbiegli. Jakies dwa dni później Schreiber i Wenig ponownie zapukali do drzwi Polki, prosili o jedzenie i obiecywali, że później odejdą. Kopiczak, która przez dwanaście lat pracowała u tej żydowskiej rodziny jako służąca, zdjęta litością, otworzyła drzwi. Wtedy oboje zaczęli błagać o pozostawienie ich w mieszkaniu, obiecywali wynagrodzenie za wszystko i zapowiadali, że obecna sytuacja nie będzie trwać długo, że może się wnet odmienić⁵¹. Polka zgodziła się i Żydzi zajęli pokój, w którym później zastała ich policja. Według złożonych wyjaśnień kobieta nie pobierała wynagrodzenia za danie schronienia, a za otrzymane pieniądze kupowała żywność. Żydzi gotowali sobie sami.

Po wysłuchaniu swobodnej wypowiedzi Kopiczak na temat okoliczności ukrywania Żydów przesłuchujący zapytał ją o posiadane przez Żydów rzeczy, kosztow-

⁵⁰ *Ibidem*, *Aufnahmebefehl* vom 20 VII 1943, k. 180–181.

⁵¹ Słowa te mogą świadczyć o wielkiej naiwności bądź wskazywać na szerzące się wśród ludności plotki. Jafa Wallach pisała, że Żydzi byli skłonni wierzyć we wszystkie „dobre wieści”, które się tylko pojawiały. Rozeszła się np. plotka, że Niemcy pospiesznie wycofują się z frontu wschodniego i że wojna skończy się w ciągu kilku dni albo że ze ścian stacji kolejowych usunięto portrety Adolfa Hitlera, co miało oznaczać albo rewolucję w Niemczech, albo koniec wojny. Czas każdorazowo negatywnie weryfikował te informacje. J. Wallach, *Gorzka wolność...*, s. 62, 69.

ności i pieniądze, a także o to, czy kobieta wiedziała, że za „przechowanie Żydów” grozi kara. Kopiczak odpowiedziała, że swój dobytek Żydzi znosili do mieszkania jeszcze przed zarządzeniem o wysiedleniu z Sanoka. Nie potrafiła określić, czy znalazły się w tym kosztowności i pieniądze ani ile tego było. Wiedziała jedynie o srebrnych lichtarzach, kieliszkach oraz nożach i widelcach. Przyznała też, że miała świadomość kary grożącej za udzielanie schronienia Żydom⁵².

Tego samego dnia przesłuchano Idę Schreiber. Jej relacja różniła się w drobnych szczegółach. W czasie wysiedlenia do Kopiczak oprócz małżeństwa Lernerów, Weniga i Schreiber zgłosiła się także matka rodzeństwa – Sara Wenig. Po początkowej odmowie Polka przyjęła ich na okres trzech dni. Po tym czasie wszyscy opuścili jej mieszkanie – Lernerowie i Sara Wenig zostali następnie aresztowani, natomiast Eisigowi Wenigowi oraz Idzie Schreiber udało się zbiec w kierunku wsi Olchowce, położonej na wschód od Sanoka. Po kilku dniach wałęsania się po polach Schreiber wróciła do mieszkania i ponownie poprosiła Kopiczak o ukrycie. Niedługo później dołączył do niej brat. Schreiber zrelacjonowała, że dawała Polce środki na zakup żywności, gazet i tytoniu, natomiast nie dawała żadnych pieniędzy jako wynagrodzenia za pomoc i schronienie. Szczegółowo opisała własne zasoby finansowe oraz posiadane kosztowności, w tym biżuterię⁵³. Przyznała, że różne przedmioty, np. poduszki i ubrania, rozdała przed wysiedleniem różnym ludziom na przechowanie. U osób tych policja przeprowadziła później przeszukanie i zakwestionowała te przedmioty⁵⁴.

Ze spisu dowodów rzeczowych wynika, że podczas zatrzymania Schreiber miała przy sobie 26 dolarów i 600 zł, a także męski zegarek kieszonkowy. Dodatkowo w jej sprawie zajęto wiele przedmiotów, jak ubrania damskie i męskie, około 4 kg pszenicy, maszynę krawiecką oraz prawie 4 kg srebrnych naczyń stołowych⁵⁵. W piwnicy, w której ukrywała się z bratem, przeprowadzono przeszukanie, podczas którego odnaleziono biżuterię należącą do Eisiga Weniga, w tym złotą bransoletkę, cztery złote pierścionki, złotą koronę zębową oraz srebrną papierośnicę⁵⁶. Przedmioty

⁵² AIPN Rz, 358/161, Vernehmungsprotokoll der Wiktorja Kopiczak vom 20 VII 1943, k. 185.

⁵³ *Ibidem*, Vernehmungsprotokoll der Ida Schreiber vom 20 VII 1943, k. 189–190.

⁵⁴ *Ibidem*, Protokół rewizji i sekwestracji z 22 VII 1943 r., k. 200–201.

⁵⁵ *Ibidem*, Spis dowodów rzeczowych z 20 VII 1943 r., k. 191–193, 195–196.

⁵⁶ *Ibidem*, Spis dowodów rzeczowych z 22 VII 1943 r., k. 197.

zabezpieczone u Żydów zostały przekazane w części dyrekcji policji kryminalnej w Krakowie (dotyczy biżuterii), w części wydane jako mienie żydowskie staroście w Sanoku (dotyczy ubrań, naczyń i podobnych przedmiotów)⁵⁷.

W podsumowującym sprawozdaniu policyjnym Kopiczak przypisano ukrywanie Żydów od września 1942 do 19 lipca 1943 r., a także to, że była kochanką Eisiga Weniga i „winna ona ponieść jak najsurowszą karę”⁵⁸. Co ciekawe, w niemieckojęzycznej wersji sprawozdania zdania odnoszące się do wątku seksualnego i do wymiaru kary zostały podkreślone ołówkiem⁵⁹.

Obrony Polki podjął się adwokat z Sanoka dr Stepan Wytwycki⁶⁰. Akt oskarżenia przeciwko Kopiczak, zajmujący niewiele ponad stronę maszynopisu, wpłynął do rzeszowskiego sądu specjalnego 23 grudnia 1943 r.⁶¹ Znalazł się w nim zarzut świadomego udzielenia schronienia Żydom poza żydowską dzielnicą mieszkaniową w okresie od września 1942 do lipca 1943 r. w Sanoku, zakwalifikowany na podstawie § 4b trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu z 15 października 1941 r. w związku z rozporządzeniem policyjnym o utworzeniu żydowskich dzielnic mieszkaniowych w dystryktach Radom, Kraków i Galicja z 10 listopada 1943 r.⁶²

⁵⁷ *Ibidem*, Notiz des Kriminalkommissariats in Sanok vom 26 XI 1943, k. 219.

⁵⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie z 23 VII 1943 r., k. 206–208.

⁵⁹ *Ibidem*, Bericht vom 23 VII 1943, k. 209–211.

⁶⁰ *Ibidem*, Vollmacht vom 7 X 1943, k. 224.

⁶¹ *Ibidem*, Anklageschrift vom 15 XII 1943, k. 222–223.

⁶² Dritte Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im Generalgouvernement vom 15. Oktober 1941. Verordnungsblatt für das Generalgouvernement 1941, nr 99, s. 595. Przepis § 4b trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu brzmiał następująco: „Ust. 1. Żydzi, którzy bez upoważnienia opuszczają wyznaczoną im dzielnicę, podlegają karze śmierci. Tej samej karze podlegają osoby, które takim żydom świadomie dają kryjówkę. Ust. 2. Podżegacze i pomocnicy podlegają tej samej karze jak sprawca, czyn usiłowany karany będzie jak czyn dokonany. W lżejszych wypadkach można orzec ciężkie więzienie lub więzienie. Ust. 3. Zawyrokowanie następuje przez Sądy Specjalne”. Na temat praktyki stosowania trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w GG zob. J. Vöcker, *Criminality in the Face of Life and Death: Crime and Criminal Prosecution as a Part of Everyday Life in Warsaw Ghetto*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 2022, t. 71, s. 201–234; K. Graczyk, *Die dritte Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im Generalgouvernement vom 15. Oktober 1941. Entscheidungen der Staatsanwaltschaft und der Sondergerichte zum unbefugten Verlassen eines jüdischen Wohnbezirks*, „Journal on European History of Law” 2024, t. 15, nr 2, s. 42–54; A. Bartnicka, K. Graczyk, *In the Majesty of the Law? Jewish Residents of Warsaw in the Face of German Occupation Ordinances and Activities of Sondergericht Warschau – Part II*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2024, t. 23, nr 2, s. 517–544; K. Graczyk, *Niemieckie sądy specjalne w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 2025, s. 265–313.

Rozprawa odbyła się w Sanoku 24 lutego 1944 r. i trwała niecałe półtorej godziny. Sąd Specjalny w Rzeszowie rozpoznał sprawę w następującym składzie: dyrektor sądu krajowego Ernst Pooth jako przewodniczący, radca sądu obwodowego Heinrich Stümpel oraz sędzia dr Otto Wolterreck jako wotanci, przy udziale nadprokuratora dr. Rudiego Naumanna oraz komornika sądowego nazwiskiem Hagelstein, który sporządził protokół. Sondergericht Reichshof skazał Polkę na karę śmierci, przypisując jej czyn opisany w akcie oskarżenia. W uzasadnieniu zwrócono uwagę, że nie działała z chęci zysku, co prawdopodobnie zostało uwzględnione później, w toku postępowania ułaskawieniowego, które zakończyło się zamianą kary na 2 lata więzienia⁶³.

Niestety z braku źródeł nie mogłem przedstawić okoliczności związanych z decyzją o skorzystaniu z prawa łaski. Kopiczak doczekała nadejścia Armii Czerwonej. Zeznawała – po zawarciu związku małżeńskiego już jako Wiktoria Kosar – w wojennym procesie przeciwko Sokołowskiemu, choć w ogóle go nie знаła. Jej nazwisko, ani panieńskie, ani po mężu, nie widnieje wśród osób odznaczonych medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Powyższy przypadek represji za pomoc ludności żydowskiej nie został dotychczas opisany w literaturze, w szczególności nie ujęto go w publikacjach: *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*⁶⁴, *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*⁶⁵ ani *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*⁶⁶.

Proces karny Michała Sokołowskiego

Sokołowski w sierpniu 1954 r. został aresztowany i odtąd trwały czynności procesowe z jego udziałem, których istotę omówiono wyżej. W połowie października 1954 r. zakończono śledztwo przeciwko niemu, o którego uzupełnienie Sokołowski nie wnosił. Wtedy też oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie chor. Julian Koziół sporządził akt oskarżenia. Sokołowskiego oskarżono o to, że

⁶³ AIPN Rz, 358/161, Urteil in der Strafsache gegen Wiktoria Kopiczak vom 24 II 1944, k. 238–240.

⁶⁴ *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, red. A. Namysło, G. Berendt, Warszawa 2014.

⁶⁵ *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków...*

⁶⁶ *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.

w dniu 19 lipca 1943 r. w Sanoku, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, jako konfident policji kryminalnej wskazał miejsce ukrywania się Idy Schreiber i Eisiga Weniga, prześladowanych ze względów narodowościowych i rasowych, którzy wskutek tego wskazania zostali ujęci i rozstrzelani – równocześnie spowodował ujęcie i aresztowanie Wiktorii Kosar, która ukrywała w swoim domu Idę Schreiber i Weniga, a która następnie została skazana przez doraźny sąd niemiecki na karę śmierci za udzielanie pomocy osobom narodowości żydowskiej⁶⁷.

Czyn ten zakwalifikowano na podstawie art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego. Zgodnie z ówczesną procedurą akt oskarżenia został zatwierdzony przez prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie, po czym przesłany do Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie⁶⁸.

Obrony podjął się adwokat z Rzeszowa Józef Szczepanik. Zawniioskował o przesłuchanie kilku świadków, którzy mieli zeznawać na temat rzetelnego wywiązywania się oskarżonego z jego obowiązków zawodowych i obywatelskich, wrogiego nastawienia do okupanta, trudnienia się podczas okupacji nielegalnym handlem, w związku z czym został aresztowany i zmuszony do zgodzenia się na donoszenie w zamian za wolność. Wniosek ten został w części dopuszczony. Odmówiono mu w zakresie, który miał się pokrywać z zeznaniami pozostałych świadków⁶⁹.

Rozprawa przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie – w składzie sędziego sądu wojewódzkiego Marian Toczyński jako przewodniczący, Amelia Jamróz i Ludwik Kotuła jako ławnicy, przy udziale prokuratora wojewódzkiego w Rzeszowie Aleksandra Jędreasa oraz protokolanta Bronisława Barłowskiego – odbyła się 26 listopada 1954 r. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego przedstawiciel oskarżenia podtrzymał w całej rozciągłości akt oskarżenia i wniósł o surowe ukaranie, natomiast obrońca wniósł o zmianę kwalifikacji prawnej na art. 2 dekretu

⁶⁷ AIPN Rz, 358/161, Akt oskarżenia przeciwko Michałowi Sokołowskiemu z 16 X 1954 r., k. 88–91. W akcie oskarżenia, za wadliwym tłumaczeniem z języka niemieckiego, powtórzono błędną nazwę Sądu Specjalnego w Rzeszowie, określono go jako doraźny.

⁶⁸ *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z 5 VIII 1954 r., k. 15; *ibidem*, Postanowienie o zamknięciu śledztwa z 16 X 1954 r., k. 83–84; *ibidem*, Protokół zaznajomienia podejrzanego z materiałami śledztwa z 18 X 1954 r., k. 87.

⁶⁹ *Ibidem*, Wniosek dowodowy z 5 XI 1954 r., k. 100; *ibidem*, Postanowienie z 5 XI 1954 r., k. 102.

sierpniowego⁷⁰ oraz wymierzenie najłagodniejszej kary. Oskarżony w ostatnim słowie przyłączył się do stanowiska obrońcy⁷¹.

Sąd postanowił uznać Sokołowskiego za winnego zarzuconego mu czynu, z tą zmianą, że nie był on konfidentem policji kryminalnej, i wymierzył mu karę 5 lat i 1 miesiąca więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat. Zmiana w ustaleniach faktycznych w stosunku do aktu oskarżenia przypuszczalnie wynikała z treści zeznań Stanisława Ślęzaka, który wskazał, że meldunki konfidentów nie były podpisywane nazwiskami, lecz pseudonimami, a zatem Sokołowski nie był konfidentem, tylko zgłosił się jako „zwykły” informator⁷². Czyn jego został zakwalifikowany na podstawie art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego, a więc zgodnie z aktem oskarżenia. Sąd nie orzekł kary śmierci, korzystając z możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary ze względu na niekaralność oskarżonego, brak wykształcenia, okazywanie pomocy ludności żydowskiej podczas okupacji, pochodzenie robotnicze, ciężkie warunki materialne podczas wojny i obarczenie liczną rodziną⁷³.

Odbywanie kary ustalono na okres między 26 listopada 1954 a 5 września 1959 r. Początkowo mężczyzna został osadzony w Rzeszowie, następnie w Wiśniczu. Objęła go amnestia w kwietniu 1956 r., wskutek której złagodzone mu karę więzienia do 2 lat, 6 miesięcy i 15 dni oraz utraty praw do roku. W lipcu 1956 r. Sokołowski został warunkowo zwolniony⁷⁴.

Wnioski

Głębszego rozważenia wymaga motywacja Kopiczak (Kosar) oraz Sokołowskiego. Kobieta, udzielając schronienia, kierowała się pobudkami humanitarnymi i wdzięcznością wobec byłych pracodawców. Relacja z Eisigiem Wenigiem także

⁷⁰ Art. 2 dekretu sierpniowego brzmi: „Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego, działał w inny sposób lub w innych okolicznościach niż przewidziane w art. 1 na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej, osób spośród ludności cywilnej lub osób wojskowych albo jeńców wojennych, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

⁷¹ AIPN Rz, 358/161, Protokół rozprawy głównej z 26 XI 1954 r., k. 131–139.

⁷² *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej z 26 XI 1954 r., k. 136.

⁷³ *Ibidem*, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie w sprawie Michała Sokołowskiego z 26 XI 1954 r., k. 142–144.

⁷⁴ *Ibidem*, Postanowienie Prokuratora Wojewódzkiego w Poznaniu z 30 IV 1956 r., k. 166; *ibidem*, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie z 18 VII 1956 r., k. 169.

mogła mieć tu znaczenie (choć raczej drugorzędne, skoro sama w ogóle o tym nie wspomniała), podobnie jak i obietnica wynagrodzenia po wojnie. Według Elżbiety Rączy przedwojenna znajomość była najczęstszym powodem udzielania pomocy Żydom przez Polaków i kasus Kopiczak (Kosar) wpisuje się w tę tendencję⁷⁵.

Sokołowskiego co prawda nie sposób uznać za szmalcownika, jego zachowanie nie było bowiem podyktowane chciwością ani szantażem, okazał się on jednak szkodliwym denuncjatorem. Denuncjacja – według ustaleń przywoływanej już badaczki – była na Rzeszowszczyźnie przyczyną połowy przypadków dekonspiracji ukrywających się Żydów⁷⁶. Tragiczna śmierć Żydów ujętych po donosie oraz skazanie na karę śmierci Polki były prawdopodobnie wypadkową prymitywizmu Sokołowskiego i jego ograniczeń intelektualnych. Subiektywnym czynnikiem, wpływającym na jego postawę, mógł być strach. Sokołowski zapewne obawiał się ponownych przesłuchań połączonych ze stosowaniem środków przymusu, co zmotywowało go do doniesienia, który to czyn – w jego percepcji – odsuwał od niego osobiste zagrożenie. Jeśli odwoływać się do kategorii prawnych, to Sokołowski działał w zamiarze ewentualnym, składając donos, chciał się wywiązać z ustaleń poczynionych pod przymusem z niemiecką policją. Jego działanie można jednak określić jako szkodliwą nadgorliwość – nie wydaje się bowiem, aby za zaniechanie doniesienia Sokołowskiego miała spotkać kara. Z tego punktu widzenia jego skazanie było ze wszech miar słuszne. Może ono stanowić typowy przykład subsumcji na podstawie art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego.

⁷⁵ E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 101.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 112–113.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie 1945–1954, 0298/559, t. 5

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie 1950–1998, 358/161

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie 1983–1990, 052/221, 00141/534/J

Opracowania

Bartnicka A., Graczyk K., *In the Majesty of the Law? Jewish Residents of Warsaw in the Face of German Occupation Ordinances and Activities of Sondergericht Warschau – Part II*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2024, t. 23, nr 2.

Cyran C., Rachwał A., *Eksterminacja ludności na Sanoczczyźnie w latach 1939–1944*, „Rocznik Sanocki” 1979, t. 4.

Dziurok A., *Osądzenie przestępstw okresu II wojny światowej przez Specjalny Sąd Karny w Katowicach w latach 1945–1946*, Katowice–Warszawa 2024.

Frydel T., *Zwykła organizacja, nadzwyczajna przemoc państwowa. Polska policja granatowa a Zagłada we wschodniej części dystryktu krakowskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2021, nr 17.

Gieroń R., *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnionych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków 2020.

Graczyk K., *Die dritte Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im Generalgouvernement vom 15. Oktober 1941. Entscheidungen der Staatsanwaltschaft und der Sondergerichte zum unbefugten Verlassen eines jüdischen Wohnbezirks*, „Journal on European History of Law” 2024, t. 15, nr 2.

Graczyk K., *Niemieckie sądy specjalne w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 2025.

Graczyk K., *Z działalności Sądu Specjalnego w Rzeszowie (Sondergericht Reichshof) podczas II wojny światowej*, „Acta Iuridica Resoviensia” 2024, nr 4 (47).

Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004.

- Kornbluth A., „*Jest wielu Kainów wśród nas*”. *Polski wymiar sprawiedliwości a Zagłada, 1944–1956*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9.
- Krotoszyński M., *Modele sprawiedliwości tranzycyjnej*, Poznań 2017.
- Kubicki L., *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963.
- Kubicki L., *Zbrodnie z okresu II wojny światowej w świetle prawa polskiego* [w:] *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, t. 4, cz. 1, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.
- Kuwałek R., *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin–Bełżec 2005.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Pasek A., *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002.
- Rączy E., *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008.
- Rączy E., *Postawy Polaków wobec zagłady Żydów w czasie niemieckiej okupacji na przykładzie starostwa sanockiego*, „Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, nr 11.
- Rączy E., *Stan badań nad problematyką ratowania Żydów przez Polaków w zachodniej części województwa lwowskiego* [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022.
- Rączy E., *Sytuacja Żydów w powiatach leskim i sanockim w latach 1939–1942* [w:] J. Walach, *Gorzka wolność. Wspomnienia ocalałych z Holocaustu*, oprac. i red. E. Rączy, Rzeszów–Warszawa 2022.
- Rączy E., *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014.
- Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, red. A. Namysło, G. Berendt, Warszawa 2014.
- Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 2: *Dystrykt krakowski Generalnego Gubernatorstwa*, wybór i oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2020.
- Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.
- Vöcker J., *Criminality in the Face of Life and Death: Crime and Criminal Prosecution as a Part of Everyday Life in Warsaw Ghetto*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 2022, t. 71.

Wallach J., *Gorzka wolność. Wspomnienia ocalałych z Holocaustu*, oprac. i red. E. Rączy, Rzeszów–Warszawa 2022.

Netografia

Sanok. Szlak chasydzki, https://www.sanok.pl/asp/pliki/zakladka_turysta_grafiki/1szlak_chasydzki_sanok_pl.pdf, dostęp 2 I 2025 r.